

Kronika Knađbuzzańska

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69Administracja czynna codziennie
przez niedziel i święta
od 9 do 12 i od 16 do 18.Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 0.60 gr.
kwartalnie 1.80 zł.
rocznie 7.20 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 60 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wiersz

„POUCZAJĄCA” IMPREZA.

W dniach od 26 do 30 czerwca odbyła się w Chełmie „Wystawa rzemieślnicza Ziemi Chełmskiej”, mająca zobrazować wytwórczość rzemieślniczą w 7 powiatach południowej części województwa lubelskiego i zbliżyć wytwórcę-rzemieślnika z konsumentem. Głównym celem wystawy miało być udowodnienie, że rzemieślnik może skutecznie walczyć z zalewem rynków przez wyroby fabryczne, często mało wartościowe, a przeważnie pochodzenia obcego, zagranicznego. Przy ocenianiu i nagradzaniu eksponatów miała być brana pod uwagę wartość użytkowa przedmiotu przy jaknajstarym wykonaniu i najniższej cenie sprzedażnej.

Zadnego z tych, postawionych przez inicjatorów zadań, wystawa nie spełniła.

Nie zobrazowała ona wytwórczości rzemieślniczej nie tylko 7 powiatów (chełmskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego, włodawskiego, i zamojskiego), ale nawet sam Chełm był bardzo słabo reprezentowany. W ostatniej w Chełmie wystawie w r. 1928 było około tysiąca wystawców, poza małymi wyjątkami, z samego tylko Chełma i powiatu chełmskiego. Tymczasem wystawa obecna miała ich tylko 30 za ledwie. W katalogu wymieniono wprawdzie 37 stoisk, ale część wystawców zrezygnowała, wyrzekając się wniesionej opłaty za stoiska.

Ilościowo wystawa bardzo mierna, kompromitująca poprostu Izbę Rzemieślniczą w Lublinie, pod której protektorem i poparciem finansowym oraz organizacyjnym robiono wystawę.

Z powiatu chełmskiego, nie licząc Chełma i Pawłowa nie było ani jednego wystawcy, z Krasnegostawu 1, z Biłgoraja jedynie wzory sit. Najliczniej był reprezentowany powiat hrubieszowski: wyroby szkoły zawodowej i kilka eksponatów narzędzi rolniczych, oraz jeden stolarski (toaleta). Natomiast z Tomaszowa, Włodawy i Zamościa, nie było nic zupełnie.

Smutne to wystawia świadectwo nie rzemieślnikom jako twórcom, lecz jako kupcom. To jest właśnie największa bolączka naszego rzemiosła, które może się szczycić jednostkami wysoce ukwalifikowanymi, ale w dziedzinie zbytu dla swych wyrobów jest zupełnie niezaradne, nie umie trafić do odbiorcy, nie docenia środków reklamy, jakimi są między innymi wystawy, będące niczym innym jak przeniesieniem witym sklepów na inne bardziej uczęszczane i rozreklamowane miejsce.

Jeszcze większą winę należy tu

przypisać organizacjom rzemieślniczym — cechom i powiatowym stowarzyszeniom rzemieślniczym.

Jeden z przybyłych na otwarcie wystawy oficjalnych gości z Warszawy wyraził się publicznie do otoczenia: „W Chełmie są dobrzy rzemieślnicy, tylko niema wśród nich ludzi...”, zaś otwierający w imieniu władz wystawę p. wicewojewoda Długocki w przemówieniu swem powiedział: „Po czynach ich, poznacie je — mówi Pismo święte”, tak i was panowie rzemieślnicy oceniać będziemy po czynach waszych”.

„Czyny” zaś wskazują, że „niema ludzi” ani w Chełmie, ani też nawet w Lublinie. Za nieobesłanie wystawy przez rzemieślników z innych powiatów należy obwiniać bowiem przede wszystkim Izbę Rzemieślniczą Lubelską. Miała ona nie tylko możliwość, prawo, ale i obowiązek zadbać o to, by przedsięwzięcie, któremu patronowała i dawała pieniądze, nie było kompromitującym dowodem braku organizacji. A tak łatwo można było to zrobić. Wszak władze administracyjne z tych powiatów bardzo życzliwie się ustosunkowały. Pano wie starostowie przecież przyjęli godności członków honorowych Komitetu Wystawy i swego poparcia, swego autorytetu nie odmówiliby, gdyby ktoś z Izby chciał tylko i umiał skorzystać.

Bezpośrednią winę należy przypisać Dyrektorowi Izby Rzem. panu Ptasinowskiemu, który jest dobrym mówcą wiecowym, ale widocznie nie idą u niego z tym w parze zdolności organizacyjne, wymagające nietylko silnej gęby, ile silnej głowy.

Przykre jest, że właśnie p. Dyrektor Ptasinowski na wystawie w Chełmie, wystawił na widok publiczny słabość swą głowę... Nie wytrzymała jego głowa tej samej ilości alkoholu, co głowy „prezesów” rzemieślniczych. Spowodowało to na wystawie publiczny pokaz... morskiej choroby...

Ludzie o skłonnościach do nadzbyt gorliwego popierania Skarbu, a o słabych w tym punkcie głowach, nie powinni stać na czele placówek państwowych jaką jest Izba Rzemieślnicza, utrzymywana ze ściąganych przez Skarb dodatków do podatku przemysłowego.

Kiedy już mowa o tem co nie powinno mieć miejsca, to należy również zwrócić uwagę rzemieślnikom powiatu chełmskiego i hrubieszowskiego że pp. Bombol i Szperalski swoim „wstawieniem” się i w y s t a w i a n i e m na wystawie tej ułomności ludzkiej jako prezesa powiatowych towarzystw rzemieślniczych, bardzo smutnie wystawili rzemieślnikowi

Wszystkim, którzy wzięli udział w wyprowadzeniu zwłok

ś.†p.

Michała Traczyńskiego

w dniu 20 czerwca b. r. na cmentarz parafialny, w szczególności zaś Kołku Myśliwskim, W.P.P. Millerowi i Niedźwiedzkemu za pomoc, W.P. Łoniewskiemu za wieniec i kwiaty składają serdeczne „Bóg zapłać”

ŻONA, CÓRKI I WNUKI.

polskiemu świadectwo. Dlaczego się wybiera na stanowiska ludzi tego pokroju?

Teraz kilka słów o jakości wartości praktycznej eksponatów. Dwa masarzy i jeden piekarz, oraz garncarze z Pawłowa, wystawili przedmioty oczywiście praktyczne, tanie i ładne od luksusowych do najzwyklejszych. Torty, ciastka — i zwykły „sitkowy” chlebusz; orzeł w baleronie i firma rzeźnika... w salcesonie, majstersztyki bez praktycznej wartości, gdyż to nie wpływało zupełnie na smak, leżały obok solidnych kiełbas szynki i t. p. Flakony do kwiatów i miski, dzbanki i garnki zwykłe za marne wprost grosze; rowery p. Zgierskiego, obuwie p. Królikowskiego, luksusowe i zwykłe, kafle p. Barańskiego, fotografie p. Czarnobajew, sierp i brzoja cechu kowalskiego z Hrubieszowa — to rzeczy zwykłe, praktyczne.

Natomiast nagrobki braci Piekar-skich i solidna mocna własnego pomysłu i wykonania p. Sętkowskiego, krata do więzienia w Chełmie — to rzeczy nazbyt „specjalne”.

Krawcy chełmscy: pp. Skórko, Czułczyński i Sawicki wystawili ubrania dla średnio zamożnych rzemieślników i średnio sytuowanych urzędników. Brakło natomiast ubrań tanich, dostępnych dla szerokiego masu.

Zato pp. stolarze wysadzili się jedynie na rzeczy, niewątpliwie piękne i nawet stosunkowo do swej wartości tanie, ale zupełnie niedostępne dla ludzi, zarabiających mniej jak 500 zł. miesięcznie.

Nawet stolarz, mieszkający w jakiejś zapadłej wsi w powiecie hrubieszowskiej, wystawił luksusową toaletę, fornierowaną drzewem zagranicznym.

Pomijanie wyrobów tanich, prostych, dostępnych dla wszystkich, nie pozwala rzemieślnikom polskim rozwinąć swych warsztatów, gdyż „dobre” roboty trafiają się bardzo rzadko. Tanie rzeczy dają większy zysk, gdyż idą masowo. Tego jednak rzemieślnik polski nie umie zrozumieć, pozostawiając dziedzinę tego rodzaju wytwórczości — żydom.

O wyrobach Państw. Szkoły Rzemieślniczej z działu Kowalsko-słusarskiego nie potrzeba specjalnie pisać, gdyż Szkoła ma w Chełmie oddawną ustaloną dobrą firmę.

Osobny ustęp trzeba poświęcić wzorom Lubelskiej Izby Rzemieślniczej, składającym się przede wszystkim z wyrobów kuśnierskich z Kurowa Garwolina i Sokołowa. Są wyroby ładne, dobre i znane zresztą w całym kraju. Charakterystyczna jest tutaj sprawa cen, wystawionych przez Izbę na tych wyrobach. Oto na każdym kożuchu figuruje cena o 10 zł. przynajmniej wyższa, niż można te same kożuchy dostać u pośredników w sklepach z wyrobami kuśnierskimi. Albo Izba chce za dużo zarabiać, albo kuśnierze sprzedają żydom taniej. Kożuch kurowski, do wyboru, w Chełmie w sklepie kosztuje 50—55 zł; zależnie od umiejętności wytargowania, a we wzorach Izby na takimże kożuchu figuruje cena 65 zł.

Czy znów prowokacja?

Sąd Okręgowy w Radomiu wydał wyrok w procesie o zajścia w Przytyku, mocą którego skazani zostali:

Szulim Leska na 8 lat więzienia
Luzer Kirszenwajg na 6 lat więz.
Icek Frydman na 5 lat więzienia
pozostali oskarżeni skazani na kary więzienia od 6 do 12 miesięcy.

Wysoki stosunkowo wymiar kar w stosunku do wymienionych wyżej oskarżonych stwierdza należyście kto był sprężyną, powodującą rozruchy.

Stwierdzić należy z całą stanowczością, że zajścia wywołali żydzi przez swe prowokacyjne zachowanie się.

Nie przeminęły echa prowokacji, krwawo zakończonej w Przytyku, a jesteśmy świadkami nowej prowokacji.

W dniu 30 czerwca b.r. żydzi na znak protestu przeciw wyrokowi w sprawie o zajścia w Przytyku zamknęli sklepy na przeciąg 2 godzin.

Fakt ten winien być przez spo-

leczeństwo polskie należyce oceniony i zmusić to społeczeństwo do wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencji, w ramach jednak słów premiera gen. Sławoj-Składkowskiego: „walka ekonomiczna owszem”.

To dwugodzinne zamknięcie sklepów winno być znakiem dla całego społeczeństwa polskiego, że tak jak obyliśmy się bez sklepów, czy kramów żydowskich, przez 2 godz. okres — tak obyc się możemy stale.

Pamiętać muszą wszyscy, że gospodarzami w Polsce jesteśmy my Polacy, z uprawnień swoich rezygnować nie zamierzamy i posiadamy dość siły i wytrwałości by na prowokację odpowiedzieć spokojnie i dobitnie: „przestańcie, bo się źle bawicie!”

Pamiętać musimy o tem, że czem więcej zamkniętych sklepów żydowskich, tem więcej otwartych naszych.

Pamiętać musimy o tem, że żydzi, wrogo ustosunkowani do nas zabierają chleb milionom naszych braci, którzy jeśli chcą, ratując się przed widmem śmierci głodowej, chwycić się handlu — spotykają rękę uzbrojoną w pistolet, spotykają się ze śmiercią Wieśniaka.

Trzeba sobie powiedzieć że musimy wziąć handel w swoje ręce. Mamy do tego nie tylko prawo, ale i obowiązek.

Musimy pomyśleć o zaopatrzeniu tych, którzy posiadając karłowate gospodarstwa rolne, nie są w stanie wyżywić swych rodzin, a pozwalają na zmonopolizowanie handlu produktami rolnymi przez żydów.

Hasłem naszym winno być: „Nie kupować u wrogów”, „Popierać tylko swój handel i przemysł”, „Zatrudniać tylko swego rzemieślnika”.

Rzuconą przez żydów rękawicę podjęliśmy. Konsekwencje poniosą ci, którzy rozpanoszeni przez zbyt szlachetne z nimi postępowanie, ośmielają się godzić w naszą godność narodową, ośmielają się przez prowokacyjne protesty stawiać pod znakiem zapytania wymiar sprawiedliwości polskiej.

Dbajcie o sady.

Z każdym rokiem urodzaj na owoce jest coraz gorszy — powodem tego jest zlekceważenie przez posiadaczy sadów nawoływania o usunięcie drzew chorych, przemarniętych w zimie 1927/28 r., w oczekiwaniu, że drzewa te wyleczą się.

Szkoda czekać. Drzewa chore coraz mniej dają owocu i wtedy, gdy mają już umrzeć, obficie kwitną, lecz zawiązki owoców giną i plonu nie dają.

Wszystkie chore drzewa należy usunąć w jesieni, puste zaś miejsca zasadzić młodem, pamiętając o tem, by nie sadzić nowych drzewek na miejsce starych, ziemia bowiem w tych miejscach jest jałowa.

Drzew starych należy unikać — są one rozsądnikiem wszelkiego robactwa i chorób.

Czas najwyższy usunąć schorowane drzewa, miejsca po nich wysypać wapnem, gąszenie uprzątnąć i spalić. A. Bienkowski.

TANI NOWY ŚRODEK
przywracający siwiejącym
włosom ich pierwotny kolor
środek na

ODCISKI, BRODAWKI,
ZGRUBIENIA SKÓRY
środki: na szczury, myszy,
karaluchy i od potu.

S. BIRNBAUM
CHEŁM, UL. LUBELSKA 36.

„Potrzebna nam kultura co dźwignie Polskę do dobrobytu”

(słowa z przemówienia P. Premiera gen. dr. Sławoj-Składkowskiego z okazji konferencji w sprawie kultury wsi która odbyła się w dniach 28 i 29 maja b.r.).

Ludność zawdzięcza swój postępek kulturalny i cywilizacyjny celowej organizacji zbiorowej. Niski poziom oświaty i kultury jest związany z niedorozwojem organizacyjnym społeczeństwa.

Życie narodów kulturalnych jest obecnie życiem społecznym — życiem zbiorowym. Każda jednostka ludzka ma w tem życiu swoje miejsce i jest związana ze społeczeństwem nierozdzielnie.

W dzisiejszych czasach wielkość i potęga narodów kulturalnych polega na umiejętnym zorganizowaniu pracy zespolowej całego społeczeństwa.

Współczesna organizacja życia zbiorowego, zapewniając jednostce należyte jej prawo pełnego rozwoju, podporządkowuje zdecydowanie interes części — interesom całości.

Cele i zadania narodu i państwa muszą stać na pierwszym miejscu w hierarchii życia zbiorowego.

Organizacja życia zbiorowego na wsi znajduje się jeszcze w stadium początkowym i nie jest zdolna w obecnej chwili zaspokoić wszystkich potrzeb człowieka wiejskiego.

Wieś pozostała daleko w tyle poza ogólnym wyścigiem cywilizacyjnym narodów.

Aby zbliżyć wieś do zdobyczy cywilizacyjnych i kulturalnych, nie wystarczą wyniki oderwanych jednostek, trzeba usprawnić organizację społecznego życia wiejskiego i rozbudzić w zbiorowości instynkty gromadzkiego, wspólnego działania.

Cała gromada wiejska musi przejść systematyczną szkołę twórczej pracy społecznej w rozmaitego rodzaju organizacjach dobrowolnych (Koła Młodzieży, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Straża Pożarna, Spółdzielczość i t.p.) jak również nie może przechodzić do porządku dziennego nad życiem samorządu gromadzkiego, gminnego i powiatowego.

Naczelną myślą w pracach nad zorganizowaniem życia wiejskiego powinno być planowe rozbudowanie kultury wsi pod względem kulturalno-oświatowym i społeczno-gospodarczym.

Drobnym fragmentem w życiu organizacyjnym wsi naszego powiatu był Walny Zjazd Okręgowego T-wa Org. i Kółek Rolniczych w Chełmie, który się odbył dnia 21 czerwca.

Na zjazd przybyło 125 delegatów 21 Kółek Rolniczych.

Zjazd zaszczycił swą obecnością Pan Starosta Woronowicz oraz delegaci Woj. T-wa Org. i Kół. Rol. i Lubelskiej Izby Rolniczej.

Zjazd zagał Prezes O.T.O. i K.R. poseł J. Mostowski.

W przemówieniu swem zznaczył iż na wsi budzi się coraz bardziej chęć do pracy organizacyjnej, naco wpłynęło pewne ustabilizowanie stosunków gospodarczych.

Dalej podkreślił bardzo przychylne ustosunkowanie się samorządu powiatowego, które między innymi wyraża się subsydjowaniem prac Towarzystwa.

Sprawozdanie z działalności złożył instruktor rolny p. A. Dąbrowski.

Ze sprawozdania wynika, że prace T-wa idą w kierunku podniesienia poziomu gospodarstw drogą tworzenia tzw. gospodarstw przykładowych, których zadaniem jest poza podniesieniem poszczególnego warsztatu rolnego, oddziaływanie drogą przykładu na otoczenie.

O powodzeniu i celowości świadczy rozwój tej akcji pod względem ilościowym i wiazaniu jej w zespoły, które wspólnymi siłami rozwiązują takie zagadnienie, jakie pojedyncza jednostka nie jest w stanie zrealizować, jak zorganizowanie w okresie sprawozdawczym dwóch spółdzielni mleczarskich, stworzenie siedmiu ośrodków hodowli bydła przez wspólne zakupy stadników i t.p.

Duże prace wykonano w zagospodarowaniu łąk na terenach gdzie zostały przeprowadzone melioracje.

Pozatem T-wo kontynuowało prace w doświadczeniach rolniczych współpracując z miejscowym Zakładem Rol. Dośw. Lub. Izby Rol. i szeregiem innych prac.

Po sprawozdaniu rozwinęła się b. ożywiona i ciekawa dyskusja, która wykazała iż powiat stoi pod względem organizacyjnym w rzędzie powiatów uświadomionych. W przemówieniach dało się wy-

czuć głębokie przywiązanie do idei organizacji.

Po zreferowaniu planu pracy O.T.O. i K.R. na najbliższą przyszłość złożono do prezydium szeregi wniosków i rezolucyj między innymi Zjazd wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w akcji F.O.N.

Ze zgłoszonych wniosków natury gospodarczej na uwagę zasługują: wniosek nawołujący rolników do zrzeszenia się w spółdzielniach celem usunięcia drogiego pośrednictwa.

Rolnicy wypowiedzieli się na Zjeździe za przeprowadzeniem klasyfikacji gruntów, uważając obecny wymiar podatku gruntowego za krzywdzący i niesprawiedliwy.

Zjazd stwierdził że nie nastąpi wydatne polepszenie sytuacji w rolnictwie zanim czynniki miarodajne nie przystąpią do radykalnego uregulowania sprawy zadłużenia rolniczych.

Na zakończenie Zarząd wezwał do utrzymywania łączności między poszczególnymi Kółkami przez organizowanie wycieczek sąsiedzkich połączonych ze zwiedzaniem ciekawych gospodarstw, mleczarni i t.p.

Uczestnik Zjazdu.

Fakty mówią

Przed paru dniami obserwowałem w Chełmie następujące zajście: Ze sklepu gotowych ubrań S. Finkelszteina, Lubelska 37 — wypchał jedn z subiektów wieśniaka na ulicę, szarpiając go i wymysliając. Na ulicy powstał ruch, przyspieszyłem kroku i znalazłem się bezpośrednio przy zajściu. Wieśniak, dobrze zbudowany, z wyglądu silny, w towarzystwie kobiety, wykazał zupełne opanowanie, nie reagował czynnie i słownie na agresywność żydka, który w porównaniu z wieśniakiem wyglądał jak dzieciak, bo szczupły, niski i mizerny, ale natarczywy i impulsywny.

Zajście zlikwidował p. Finkelsztein, który siłą oderwał awanturnika od wieśniaka i wepchnął go do sklepu.

Zajście wynikło przy kupnie ubrania przez innego wieśniaka, któremu napastowany zwrócił uwagę, że za dużo daje. Zaceniono

mu 50 zł., a kupujący dawał od razu 25 zł. zaś podług mniemania interpellanta było warte najwyżej 15 zł.

Trzeba było widzieć z jaką pewnością napastował ten młody, mizerny żydek, niemal atletę chłopca.

Nie chcę przytykać społeczeństwu żydowskiemu w Chełmie tego faktu, jako dowodu ich wrogości nastawienia do chłopca, do wszystkiego co polskie, chcę tylko uprzedzić, że my słowianie, jesteśmy powolni, cierpliwi, ale niezyciężeni w walce fizycznej. I jeżeli żydzi uważają, że nastąpił już czas usunięcia nas siłą z pozycji przez nas zajmowanych, to się grubo mylą.

K. Staniszewski.

Dr. med. Henryk Zajfen

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
NA ULICĘ

PIERACKIEGO NR. 8.

Dom p. D-ra Sagatowskiego.

ZOSTAŁA OTWARTA

Nowoczesna Przychodnia
Lekarsko-Dentystyczna

o r a z

pracownia zębów sztucznych

PO CENACH KRYZYSOWYCH

przy zapewnieniu wybitnie sumiennej pracy
doświadczonych lekarzy dentystów

Przychodnia mieści się przy ul. Lwowskiej 1 róg Lubelskiej 2 p.

Wiadomości z kraju i ze świata

Hold dla Chłopa-Bohatera

Dnia 29 czerwca w Nowosielskach koło Przeworska odbyła się uroczystość poświęcenia Kopca ku czci chłopa-bohatera wójta Michała Pyrza, który w roku 1624 dał przykład bohaterstwa i otworzył drogę bohaterstwa chłopów w rycerskiej jego formie, otworzył drogę Głowackim.

W uroczystości Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły, Wojewoda Lwowski Belina-Prażmowski, Ks. biskup Surda, pułki piechoty, kawalerji, artylerji i oddziały zmotoryzowane oraz tłumy włościan w liczbie około 150 tysięcy.

Gen. Rydz-Smigły w imieniu armji złożył na kopcu wieńce o wstęgach Virtuti Militari. W momencie składania wieńca artylerja oddała 21 strzałów.

Ujęcie inż. Doboszyńskiego

W dniu 30 czerwca organy policji państwowej ujęły ukrywającego się w lasach inż. Doboszyńskiego przywódcę napastników na Myslenice. Doboszyńskiego odstawiono do Krakowa i oddano do dyspozycji prokuratora.

16-ta Sesja Zgromadzenia Ligi Narodów

Najbardziej dramatycznym punktem porządku dziennego Ligi Na-

rodów jest sprawa Abisynji, którą osobiście przedstawia negus Heile Szlassie. Przemówienie negusa spowodowało ostrą reakcję ze strony przedstawicieli prasy włoskiej.

Sprawozdawcy włoscy zostali zaarrestowani.

Sytuacja międzynarodowa staje się coraz bardziej niewyraźna: większość państw zgadza się na zniesienie sankcyj antywłoskich, natomiast wszystkie państwa są przeciwno uznaniu aneksji Abisynji.

Wystąpienie min. Gochelsa

Na zjeździe oddziału partji narodowo-socjalistycznej w Stutgardzie min. Gochels wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zastrzegł się przeciw pomawianiu Niemiec o dążenia do wojny.

Jednocześnie zaakcentował brak zaufania do Ligi Narodów i twierdzi, że „Liga Narodów jest dobra, ale eskadra lotnicza i korpus armji jeszcze lepsze”.

Akcja antykomunistyczna w Rumunji

Akcja przeciw niebezpieczeństwu propagandy komunistycznej ogarnia całą Rumunję. Akcją kierują byli sternicy nawy państwowej: b. premier Wajda, b. premier Maniu, b. minister Manoilescu i inni.

ZJAZD

b. wychowawców, wychowanków i wychowanek chełmskich seminarjów nauczycielskich.

Rok szkolny 1935/36 zakończył istnienie w mieście naszym seminarjów nauczycielskich i to może spowodowało zorganizowanie Zjazdów b. wychowawców i wychowanków tych seminarjów.

Zjazdy zgromadziły liczne rzesze wychowanków.

Uroczystość rozpoczęła w Seminarjum męskim przemówieniem p. Dyr. Wojnara i p. insp. Lachcika, którzy powitali obecnych z p. Kuratorem lub. Okr. Szk. Lewickim i p. nacz. Odroniem na czele. Po czym dokonano wyboru prezydium Zjazdu w osobach pp. Stronkowski, ppor. Mikołajczaka, Maścierzka i prof. Wilczyńskiego. W toku obrad wybrano delegację na uroczystość poświęcenia pomnika na grobie ś. p. Dr. Jadwigi Młodowskiej, długoletniej dyrektorki Seminarjum Żeńskiego, wybitnej społeczniczki i wychowawczynie licznych zastępów nauczycielstwa.

Seminarja chełmskie były kuźnicą dzielnych i wysokowartościowych sił nauczycielskich, co zaakcentował jeden z obecnych na Zjeździe Inspektorów Szkolnych twierdząc: „Jeśli szkoła otrzymuje twierdzącą lub nauczycielkę z Seminarjum chełmskiego — jestem spokojny o szkołę.” Słowa te są wadymem dowodem na pracę nauczycielskiego seminarjów naszych.

Najważniejszym punktem programu Zjazdu wychowanek Sem. Żeńsk. było poświęcenie pomnika na mogile Zmarłej Dyrektorki, poprzedzone nabożeństwem w kościele Seminarjjskim. Kazanie wygłosił ks. J. Jakubiak nawiązując do słów: „Idź i pracuj dla Polski!” — które były treścią życia ś. p. Dyr. Młodowskiej.

Praca wychowawców seminarjów nie ograniczała się do wypełnienia

programu jedynie, a dążyła i do podniesienia wartości przyszłego wychowawcy pod każdym względem.

Praca pp. K. A. Jaworskiego i Z. Waśniewskiego wydobyla z wychowanków ukryte talenty literackie i dostarczyła społeczeństwu tegich piór: pp. J. Gasiór, W. Iwanicki, W. Kasparski, C. Morawski, W. Mrozowski, Z. Popowski i J. Szczawiej.

Zjazdy wysunęły postulaty: budowy szkół powszechnych dla miliona dzieci, pozostających poza szkołą, zniesienia bezpłatnych praktyk oraz niedopuszczenia ingerencji czynników obcych do pracy nauczyciela.

Zgromadzenie licznych rzesz wychowanków pozwoliło na zawiązanie podczas Zjazdu Stowarzyszenia koleżeńskigo, które będzie spójnią, łączącą b. wychowawców z b. wychowanekami, oraz wychowanek między sobą.

Zupełnie inny charakter miał Zjazd Wychowanek Sem. Żeńsk. odbywał się pod znakiem żałobnych wspomnień, poświęconych ś. p. Dyr. J. Młodowskiej.

Pierwszy dzień Zjazdu wypełniony był nabożeństwem żałobnym, w którym przyjęli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. Starostą E. Woronowiczem na czele. Po nabożeństwie pochodem żałobnym uczestnicy udali się na cmentarz parafjalny, gdzie odbyło się poświęcenie pomnika na grobie ś. p. J. Młodowskiej.

Następnie w sali rekreacyjnej wysłuchano w skupieniu wspomnień o ś. p. Dyrektorce, które złożyły się na bogatą w treść i uczucie Akademję żałobną.

Drugi dzień Zjazdu poświęcono obradom, zainaugurowanym przez

p. Dyr. Bobowską, która referatem na temat „Historja Szkoły” — spowodować chciała dyskusję wychowanków, mogącą dostarczyć wskazówek w przyszłej pracy na wdziernej niwie szkolnictwa. Kurator Szkolny p. Lewicki zajął stanowisko całkowicie zgodne z myślą przewodnią referatu p. Dyrektorki i apelował do uczestniczek o odważne wypowiadanie się. Dłuższa, bardzo różnorodna dyskusja, spełniła zadanie: dostarczyła bogatego materiału z doświadczeń starszych roczników, co częściowo zapoznało

uczestniczki Zjazdu ze znaczeniem pracy nauczycielskiej w terenie, pracy b. ciężkiej, napotykającej na przeszkody wprost nie do zdobycia, przeszkody, stwarzane przez społeczeństwo nie doceniające w wielu wypadkach potęgę oświaty.

Stworzeniem Stowarzyszenia koleżeńskigo zakończono obrady.

Nastrój podczas Zjazdu bardzo serdeczny wykazał wielką więź pomiędzy poszczególnymi rocznikami wychowanek Seminarjum Seminarjum.

Poświęcenie Szkoły Powsz. w Stawie.

W niedzielę 21 czerwca odbyło się poświęcenie budynku 3 kl. Szkoły Powszechnej w Stawie. Ceremonji religijnej dokonał dziekan chełmski ks. kanonik Wacław Kosior. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: Ks. Sławiński, proboszcz czulczycki, ks. kan. Kosior, p. starosta Woronowicz, który zaznaczył, iż p. wojewoda lubelski wizytując w roku zeszłym gm. Staw, oświadczył, że jest to jedna z najlepiej prowadzonych gmin w województwie, insp. szkolny p. Lachcik, wójt gminy Staw p. Domino, Kierownik Szkoły Powsz. w Stawie p. Walczak, oraz gminiaci: pp. Tywoniuk i Grzesiuk.

Szkoła w Stawie, to prawdziwy „pałac oświaty ludowej” — okazały murowany budynek parterowy z dużą salą rekreacyjną, 3-ma salami na naukę i jedną zapasową, w której mieści się obecnie świetlica, a która w przyszłości będzie 4-tą klasą; kancelarią, szatnią oraz mieszkanie dla kierownika szkoły dopełniają całości. Budynek ten jest kompletnie wykończony, okna i „lamperje” na ścianach pomalowane na olejno, teren i ubikacje gospodarcze również ukończone i uporządkowane. Fakty te notujemy jako przykład dla innych gmin, które w tym roku rozpoczęły budowę szkół. Zdarzały się bowiem dotychczas przy budowie szkół wypadki robienia robót na raty, tak, że nieraz skutkiem nie wykończenia budynku powstawały straty i zniszczenia.

Budowa robiona była w bardzo szybkim tempie. Rada Gminna uchwaliła budowę w styczniu 1935 roku, a już do dnia 30 czerwca tegoż (35) roku stanął zrab budynek, który nakryto we wrześniu. Tynkowanie, roboty stolarskie i malarskie zrobione zostały w roku bieżącym.

Plany i kosztorysy wykonał inż. Michał Krzywicki z Lublina. Dozór nad budową sprawował inż. Wach z Chełma. Tutaj należy podkreślić sumiennność opracowania kosztorysu i oszczędne prowadzenie budowy. Kosztorys przewidywał sumę 33935 zł. i 49 gr. a wykonanie 32569 zł. 25 gr. Oszczędność powstała skutkiem wykonania zwózki cegieł i innych materiałów systemem szarwarkowym.

Zwykle przy budowach wykonanie przekracza kosztorys. Tutaj było odwrotnie. Nie bez znaczenia był tu fakt, że ponieważ gmina płaciła przedsiębiorcom za roboty gotówką, więc przy przetargach dawali niskie ceny, ubiegając się o tego rodzaju robotę. Stąd nauka, że gminy nie powinny inaczej prowadzić robót, jak za gotówkę.

Inna znów sprawa, że gotówka może być pożyczana. Ale najtaniej wychodzi budowa za gotówkę własną. Tutaj właśnie taki był wypadek, że cała robota wykonana została za gotówkę własną.

Możliwe to było jedynie dzięki planowo prowadzonej gospodarce gminnej przez szereg lat. Nic dziwnego zatem, że p. Wojewoda wy-

raził uznanie dla takiej gospodarki. Jest to ogólnie biorąc, zasługa Rady Gminnej, a szczególnie zaś wójta p. Domino i dawniejszego długoletniego sekretarza gm. Staw p. Materkowskiego.

Obraz byłby niekompletny, gdyby w tem miejscu nie wspomnieć o komitecie budowy szkoły, którego wszyscy członkowie wykazali b. wielkie zainteresowanie i składali ofiarną pracę. Prezesem komitetu był p. Wójt Marcin Domino, członkami pp.: Podwójci Ignacy Droń, Ławnik Jan Tywoniuk, Radny gminy Jan Baran syn Józefa, Radny gminny Jan Wasijczuk, Jan Nowosad Przewodniczący Dozoru Szkolnego, Radny gminny Paweł Walczak kier. szk. i Prezes Gminnej Komisji Rewizyjnej, Sołtys wsi Staw Józef Ignaciuk, Radny gromadzki Wincenty Mielniczuk, Radny Gromadzki Jan Baran syn Gabrijela, Radny gromadzki Jan Baran syn Adama.

Sekretarzem Komitetu był do 15. X. 35 r. p. Antoni Materkowski, a od tego czasu p. Stanisław Kaliszek.

Komunikat specjalny.

Zarząd Powiatowej Federacji P.Z.O.O. w Chełmie organizuje od początku roku szkolnego Kursy Maturalne, począwszy od pierwszej klasy gimnazjum państwowego nowego typu. — Podział semestrowy.

Semestr będzie odpowiadał jednej klasie gimnazjalnej.

Czas nauki na semestrze trwa 6 miesięcy. Nauka w godzinach wieczorowych.

Oplata za semestr 100—120 złotych, zależnie od ilości słuchaczy, płatna miesięcznie.

Zarząd Federacji prosi J.W. Panów o zapodanie powyższego okólnika do wiadomości wszystkim członkom i pracownikom i jednocześnie zwraca się z prośbą do J.W. Panów Komendanta Garnizonu, Dowódców pułków i Komendantów Zakł. Wojsk. o łaskawe podanie do wiadomości zainteresowanym podoficerom zawodowym.

Zarząd prosi J.W. Panów o zapodanie nazwisk kandydatów do dn. 8-go lipca 1936 r. na ręce sekretarza kol. Węgierskiego—Chełm, Urząd Pocztowy, — poczem kandydaci zostaną zawiadomieni o Walnem Zebraniu.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed nabywaniem obuwia w firmie GLASBERG ul. Lubelska (obok apteki Walewskiego), gdyż obuwie tamże nabywane nie jest solidne. Kupiłam tam dwukrotnie pantofle, które na drugi dzień rozleciały się, zaś właściciel sklepu arogancko odpowiedział, iż za obuwie nabywane u niego w sklepie nie może dawać gwarancji.

H. S.

Żydzi ignorują dążenia narodowe.

Święto Morza, stanowiło i stanowi o zamierzeniach narodu Polskiego. Biorą w nim udział wszyscy obywatele bez różnicy wyznań, za wyjątkiem Żydów. W danym wypadku nie mówię o Polsce, bo może są w innych miejscowościach Żydzi, albo rozumiejący swój interes, albo przynajmniej nie ignorując wspólnego państwowego celu.

W Dorohusku „Święto Morza” wymagało szczególnej pracy wobec czego odwoływano się do wszystkich obywateli o pomoc. Żydzi Dorohuska żadnej swojej współpracy w Święcie Morza nie zgłosili, zaś wręczoną im jedną puszkę do kwesty ulicznej na F.O.M. zwrócili zupełnie pusta, odmawiając wręcz zbiórki, lub tłumaczyć się naiwnie.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Chełmie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 6 lipca 1936 r. o godz. 12 w Holenderni, gm. Swierże celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Chełmie Lorenc Michał odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Jeden Motor Firmy „Perenn” o sile 40 H.P. Czynny. Stan dobry, oszacowany na 1500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 6 lipca 1936 r. od godz. 8 do godz. 12 w lokalu Holenderni gm. Swierże.

włz. Naczelnika Urzędu Skarbowego
Al. Drozdowski
podreferendarz

Ofiara Bugu.

Dnia 28 czerwca b. r. utonął w Bugu przy Dorohusku Szczepan Sachadyn lat 36, zamieszkały w Chełmie przy ul. Łącznej 5.

S. p. Sachadyn pozostawił żonę i 5-ro nieletnich dzieci, bez zabezpieczenia majątkowego.

Zwłoki nieszczęśliwca wyłowiono z rzeki w dniu 30 czerwca, które przewieziono do Chełma.

Tragedja tej rodziny nasuwa nam mimowoli zapytanie pod adresem wszystkich używających kąpielii rzecznych: czy „konieczne” ten piękny miły i pożyteczny sport wodny musi być stale opłacany ofiarami życia ludzkiego... czy nie ma możliwości zabezpieczenia się przed tak drogim okupem... przed rujnowaniem życia rodzinnego, jak w danym wypadku?...

Pięcioro dzieci nieletnich sierotami przy obecnym ogólnym ubóstwie, z tej tylko przyczyny, że ojciec ich chciał się wykapać, to jest coś nie w porządku.

Nie ma sezonu letniego, w którym nie byłoby ofiar śmiertelnych, w każdej niemal miejscowości nad rzecznej. Tak być nie może i ktoś lub samo społeczeństwo, musi zapobiec temu na przyszłość, przynajmniej w tych razach, gdy ofiary mogą być tylko przez nieznaną siłę terenu kąpielowego.

Pozatem, jednym, napozór niewinnym powodem śmiertelnych utonięć, są żarty, zbytki w wodzie w niebezpiecznych miejscach.

Krzyki dla żartów „oj topię się”, „ratujcie” odwracają ogólną uwagę, a w razie rzeczywistego wypadku, widze w początkach tonięcia ograniczają się tylko do obserwacji i sprawdzenia, czy zachodzi rzeczywistość. Zdaniem moim należy wykluczyć zupełnie krzyki przeraźliwe i wyżej wspomniane żarty. Jest to możliwe, przez ogólne uświadczenie.

Ponadto należy bezwzględnie wyznaczyć miejsca do kąpielii przez wytyczenie, a w miejscach stałych kąpielii zaopatrzyć się w przyrządy ratownicze.

Kilka kół gumowych — dętych na linkach, z wykluczeniem krzyków i żartów „oj topię się” zapobiegnie wypadkom o 50 proc. Reszta wytyczeniem miejsc, a wówczas przynajmniej nie będzie sierot, bo żaden z ojców nie będzie rozmyślnie narażał się na niebezpieczeństwo śmierci.

O kolonje letnie dla Młodzieży Akadem. Katol. Uniwersytetu Lubelskiego.

Przed kilkoma tygodniami zwróciłem się w imieniu Młodzieży Akademickiej w Lublinie z odezwą o pomoc w sprawie urządzenia Kolonij Letnich, szczególnie przeznaczonych dla pragnących ratować swoje zdrowie. Zastrzegałem się, że czynię to z pewną nieśmiałością, wobec niezliczonych potrzeb i bezustannych odwoływań się do ofiarności społecznej. Wierzyłem jednak, że znajdą się serca przepojone duchem miłosierdzia chrześcijańskiego i nie odmówią nawet w tych ciężkich warunkach swojej pomocy młodzieży jednego Katolickiego Uniwersytetu w Polsce. Nadzieje się spełniły. Dzisiaj wypada mi złożyć z głębi serca podziękowanie Szlachetnym Ofiarodawcom, w szczególności Czcigodnej Pani Prezesowej Br. Weterowej z Lublina, która raczyła

założyć specjalny Fundusz Kolonij Akademickich. W tym roku zostaną zorganizowane kolonje w Zakopanem i nad morzem. Komitet Kolonij Akademickich pragnie nie zużywać złożonych ofiar na wydatki bieżące, lecz utworzyć z nich fundusz żelazny, któryby ułatwił i na przyszłość zakładanie podobnych kolonij letnich. W tym celu zwraca się Komitet z dalszą prośbą o powiększenie tego funduszu.

(—) Ks. J. Kruszyński
Profesor i b. Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelsk.

Ofiary pieniężne wpłacać można na: 1) konto czek. P. K. O. Nr. 100.052, rachunek Bratniej Pom. Stud. Uniw. Lubelsk. (Kolonje Letnie), albo 2) na ręce Ks. Rektora J. Kruszyńskiego pod adresem: Lublin—Uniwersytet.

Budujmy szkoły powszechne

W jednym z poprzednich numerów „Kroniki przedstawiłem dorożek Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych na terenie całej Polski. Dziś chcę odpowiedzieć na pytanie, jak rozwija się ono na terenie naszego województwa i naszego obwodu szkolnego, t. j. powiatów chełmskiego i włodawskiego.

Według danych, zaczerpniętych z protokołu okręgowego zjazdu delegatów Towarzystwa w Lublinie, odbytego w dn. 5. IV. 1936 Towarzystwo liczy na terenie województwa 616 kół z 15361 członkami zwyczaj. oraz 103 członków dożywnych z czego obwód szkolny chełmski ma 62 koła i około 1900 członków zwyczajnych oraz 25 członków dożywnych. (Członkowie zwyczajni wpłacają 2 zł. rocznie, dożywni obecnie 100 zł. jednorazowo w gotówce lub państwowych papierach procentowych n.p. Pożyczce Narodowej). Członkami dożywnymi są w naszym obwodzie zarządy gmin.

W ciągu 2 i pół lat złożyło społeczeństwo województwa na Towarzystwo ponad ćwierć miliona złotych (279.131 zł.), z czego w samych tylko Tygodniach Szkoły Powszechnej w październiku 1934 i 1935 r. kwotę 71 tysięcy zł. Obwód chełmski złożył w Tygodniach Szkoły Powszechnej około 10 tys. zł., wogóle zaś złożył na Towarzystwo około 32 tys. złotych.

Złożone sumy, powiększone o subsydium Zarządu Głównego Towarzystwa (z wpłat na nalepki na podręcznikach) zostały w kwocie

463 tysięcy złotych wypożyczone samorządom budującym nowe budynki szkolne. Obwód chełmski otrzymał do końca ub. r. 44 tys. zł., dzięki czemu wykończono 9 budynków szkolnych mieszczących 23 izby lekcyjne, nakryto dachem 4 budynki, mieszczące 21 sal (z których 2 sale oddano już do użytku) i 7 mieszkań nauczycielskich, przeprowadzono gruntowny remont w 2 szkołach. Na terenie Województwa wykończono dzięki zasiłkom Towarzystwa 102 budynki o 340 izbach szkolnych, dając w ten sposób dobre i zdrowe warunki pracy, zgórą 16 tys. działów szkolnej i zgórą 300 nauczycielom.

W roku bieżącym otrzyma obwód szkolny od Towarzystwa dalszą kwotę 20 tys. zł., dzięki czemu będzie mogła być wykończona budowa 24 izb szkolnych i 5 mieszkań nauczycielskich oraz rozpoczęta budowa szkół w dalszych 5 punktach, najbardziej budynku szkolnego potrzebujących.

Podwyższenie kwoty pożyczek i zasiłków dla samorządów budujących szkoły ze strony Towarzystwa jest uzależnione od poparcia wysiłków Towarzystwa przez społeczeństwo. Pamiętajmy o tem i współdziałajmy z Towarzystwem przez zapisanie się na członków Towarzystwa i zachęcenie do tego naszych znajomych. Składka roczna 2 zł., płatna w ratach kwartalnych po 50 gr., nie powinna nikogo odstraszyć od przyczynienia się do stworzenia lepszych warunków pracy dzieciom w szkole powszechnej. Koła Towarzystwa istnieją przy wszystkich szkołach powszechnych.

Biuro Mierniczego Przysięgłego

Inż. B. Iwacewicza

w Chełmie przy ul. Reformackiej 25

przyjmuje się do wykonania wszelkie prace w zakresie miernictwa wchodzące.

Potrzebny chłopiec

na praktykę do drukarni

„Zwierciadło”

ul. Lubelska 56.

Redaktor odpowiedzialny
STEFAN GODZISZEWSKI

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ KULTURY
POLSKIEJ W CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „Zwierciadło”
Chełm-lub. Lubelska 56.

Rowery



Zawadzki — Kamiński i inne

wszelkie części zapasowe

w firmie

„TECHNIKA” inż. W. Jodko

Chełm — Lubelska 59

SOLIDNIE — TANIO

PIORUNOCHRONY!